

MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL - WROCŁAW
NR 29/ROK VIII CZERWIEC 2014 ISSN 1898-262X

18 maja 2014 roku zmarł wieloletni współpracownik Merkuriusza Regionalnego i znany działacz społeczny województwa lubuskiego, regionalista, prezes Gubińskiego Towarzystwa Kultury, wydawca licznych publikacji, animator życia kulturalnego regionu Florian Tadeusz Firlej.

Nie zdążył FLORIAN FIRLEJ

Red.

Zaskoczył nas swoim odejściem. Miał ambitne plany. Od pomysłów a si w nim gotowało. Odziedziczył to po Ojcu, Tadeuszu, poecie, wielkim naszej kultury. Chylimy czoła przed Matką, Leokadią, która w znaczącej mierze tworzyła klimat do aktywnego życia kulturalnego w Gubinie. W tych warunkach mógł przygotować się do inicjatywności w środowisku rodzimym, przygranicznym miasta, i nie tylko.

Mijają dopiero dwa lata Jego prezesowania w Gubińskim Towarzystwie Kultury, a zrobił wiele. Nie zawiódł Koleżanki i Kolegów z GTK.

Pilnował skutecznie realizowania dotychczasowych zadań programowych. Rozwojowo poprowadził dwie edycje Konkursu Literackiego im. Tadeusza Firleja "O Złote Pióro". Zaplanował organizacyjnie trzecią edycję tego konkursu.

Doprowadził do opublikowania "Zeszytów Gubińskich" nr 14 (r. 2013.), z tematem wiodącym "Regionaliści Powiatu Krośnińskiego i Ziemi Lubuskiej" (14 sylwetek regionalistów).

Z powodzeniem zajmował się umiłowymi fotografiami.

Prowadził własne wydawnictwo, co pomogło promować dorobek Ojca. Ukazał się m.in. w Jego opracowaniu i Barbary Firlej-Malinowskiej "Album Gubini minionych lat 1945-1976 w fotografii Tadeusza Firleja" (pozycja opublikowana w 2010 roku). Uznanie za popularyzowanie artystów literatury i artystów sztuk plastycznych, za medialną opiekę nad Muzeum Gospodarstwa Wiejskiego w Biełkach.

Ważne znaczenie w życiu umysłowym Gubina mają napisane przez Niego artykuły do prasy regionalnej. Z powyż-

szym dla miasta i pobliskich miejscowości była Jego współpraca z Muzeum Instrumentów Muzycznych w Szybie, koło Nowej Soli. Cenne były Jego publikacje

w "Merkuriuszu Regionalnym", kwartalniku wydawanym przez Wojciecha Jachimowicza. F. Firlej niedawno przyjął rolę wiceprezesa Stowarzyszenia Wzgórza Gubińskie. Był aktywny w Stowarzyszeniu Przyjaciół Ziemi Gubińskiej.

Nie wystarczyło Mu pasowanie się z problemami gubińskimi. Nawet za kontakty, był współorganizatorem ruchu współpracy przygranicznej polsko-niemiecko-czeskiej Nowa Amerika. Dla rozwoju Swojej wrażliwości duchowej i aktywizowania miejscowego środowiska lokalnego umiał wykorzystywać bliskie kontakty m.in. z poetą wielkiej miary Januszem Koniuszem, z cenionym historykiem sztuki dr Stanisławem Kowalskim.

Florian Firlej dużo zrobił dla udokumentowania aktywności kulturalnej mieszkańców Gubina i okolicy.

S. Turowski



Florian Tadeusz Firlej

Trwają przygotowania do X Kongresu Stowarzyszeń Regionalnych, który odbędzie się 11-13 września 2014 roku w Bydgoszczy. Organizatorami Kongresu są Towarzystwo Miłośników Miasta Bydgoszczy i Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Spotkanie lubuskich towarzystw

W ramach przygotowania do Kongresu, w województwie lubuskim, odbyły się dwa spotkania stowarzyszeń: w Gorzowie Wlkp. i w Nowej Soli. Nowosolskie spotkanie miało miejsce 14 czerwca br. w Galerii Fotografii Artystycznej, podczas którego wybrano jednego z delegatów województwa lubuskiego do Rady Krajowej RSR RP. Został nim prezes Towarzystwa Humanistycznego Wojciech Jachimowicz. Ponadto do udziału w bydgoskim Kongresie zgłoszono dwoje działaczy regionalistów z południowej części województwa lubuskiego.

Obrady będą toczyć się w Auli Auditorium Novum Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy.

Kongres zakończy IV Walne Zgromadzenie Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP, na którym wybrane zostaną spóród delegatów, władze centralne Ruchu. Patronat nad Kongresem objął Prezydent RP Bronisław Komorowski. Obradom Kongresu towarzyszyć będzie ekspozycja wydawnictw, gdzie zaprezentowany zostanie m.in. dorobek naszej redakcji i wydawnictwa Ryzalit.

BZ



Na uroczysto wr czenia nagród konkursu Filary Demokracji do rezydencji Prezydenta RP w Belwederze został zaproszony redaktor naczelny Merkurium Regionalnego i Dziedzictwa Kresowego Wojciech Jachimowicz z mał onk .

Merkuriusz u Prezydenta RP

W sali konferencyjnej Belwederu, podczas cz ci oficjalnej, Prezydent RP wr czył nagrody i wyró nienia autorom i redakcjom, które opublikowały nagrodzone artykuły. W drugiej cz ci spotkania rozmawiano o problemach prasy lokalnej wydawanej na terenie Polski. W spotkaniu wzi ło udział czternastu zaproszonych przedstawicieli redakcji niezależnych czasopism. Spotkanie zako czono przyj cciem wydanym przez Prezydenta i zwiedzaniem niedost pnych dla publiczności sal Belwederu.

K.W.

Na fotografii obok - Prezydent RP Bronisław Komorowski w rozmowie z Wojciechem Jachimowiczem o wydawanych czasopismach.

(Fot. Barbara Jachimowicz, 25 czerwca 2014 r.)

Chyba nikt si nie spodziewał, e w 2014 roku w Dworze w Szybie b dzie zorganizowany XXXI Ogólnopolski Plener Malarski i Fotograficzny. Wypróbowani współorganizatorzy tego szczególnego artystycznego zdarzenia, jak zwykle, okazali si solidnymi partnerami.

XXXI Plener Malarski i Fotograficzny



Plener rozpoc ła si (21 czerwca 2014 roku) w holu dworskim spotkaniem twórców i zaproszonych gości z organizatorami, którymi byli Barbara i Wojciech Jachimowiczowie, Szkoła Podstawowa w Wiechlicach Filia w Długiem, Rada Rodziców z tej szkoły i Rada Sołecka wsi Szyba. Przy organizacji Pleneru współpracował artysta fotografik Andrzej Kruszewski - prezes Towarzystwa Fotografii Eksperymentalnej w Nowej Soli.

Przed rozpoczęciem prac wykonano wspólnie fotografie na schodach Dworu.

Tematyka prac obejmowała pejzaże, elementy architektury, obiekty przyrodnicze i abstrakcje.

Uczestnicy stworzyli dwadzieścia cztery prace malarskie (akryle i tempery) i dwadzieścia pięć obrazów fotograficznych. Tradycyjnie, na zakończenie pleneru, stworzone prace zaprezentowano w sadach dworskich.

Początek dla uczestników zorganizowała Rada Rodziców szkoły w Długiem i Jadwiga Musiał z Rady Sołeckiej wsi Szyba.

Na XXXI Plener do Szyby uczestnicy przyjechali z Długiego, Wiechlic, Szprotawy, Siecieborzyc, Gaworzyc, Poznania, Nowej Soli, Miłakowa, Nowego Miasteczka i Zielonej Góry.

Jesienią br. zaplanowano wystawę poplenerową, która, tym razem, zostanie zaprezentowana w Szkole Podstawowej w Wiechlicach.

Red.

Na zdjęciu obok - uczestnicy Pleneru podczas pracy w sadach dworskich.

(Fot. Barbara Jachimowicz)

Najpierw dopuszczono do zaro ni cia dzikimi krzakami cmentarza w Nowym Miasteczku, na którym pochowano ofnierz y rosyjskich w czasie II Wojny wiatowej. Władzy nie pasował do poprawnego wizerunku politycznego istnieją cy pomnik wraz z cmentarzem. Jeszcze kilkana cie lat temu składano tam kwiaty, organizowano uroczysto ci pa stwowe i rocznicowe.

Ładny domek na cmentarzu



Złoenie kwiatów przed pomnikiem bohaterów II Wojny wiatowej w Nowym Miasteczku (z Kroniki Szkoły Rolniczej, 11 wrze nia 1966 r.)

W kronice miejscowej szkoły rolniczej zachowały si fotografie i relacje z wydarze , jakie miały miejsce przed pomnikiem.

Owa kronika, przy zmianie zarz dzaj cych szkół , omal nie zagin ła. Została ocalona i mo na tam odnale interesuj ce relacje z działalno ci tej placówki i poszanowania cmentarza z pomnikiem.

Cmentarz z pomnikiem doprowadzono do kompletniej ruiny i miejscowa władza w ko cu wydała pozwolenie na budow jednorodzinne go domu.

Redakcja pytała Urz d Wojewódzki o komentarz w tej sprawie, jednak z do m tnej odpowiedzi dowiadujemy si , e przeprowadzono tam ekshumacj ofnierz y i spraw uwa a si za zako czon . Jednak według relacji osób, do których dotarła redakcja, a które były wiadkami tak zwanej ekshumacji, opowiadano, e przyjechała jaka ekipa samochodem, rozgrzebali ziemi na cmentarzu, pozabierali ksi eczki wojskowe z mundurów, ziemi zasypali i odjechali. Teraz trwają prace wyko czeniowe na budowie domu postawionego na cmentarzu.

Nie jest to osamotniony przykład złego traktowania cmentarzy w tym regionie. Otó w Nowej Soli, prostuj c drog nie opodal miejscowego muzeum, poprowadzono nowy łagodniejszy łuk jezdni przez fragment cmentarza Braci Czeskich, a miejscowi etatowi historycy z placówki muzealnej wida nie zauwa yli tego faktu, zreszt władzy sprzeciwia si nie chc pod adnym pozorem.

Co ciekawe w nie tak odległym Wolsztynie jest w rodku miasta cmentarz ofnierz y radzieckich, zadbane, dobrze utrzymane i nikomu do głowy tam nie przychodzi, eby zbudowa w tym atrakcyjnym miejscu, w dobrej lokalizacji, kolejne domy mieszkalne.

Wiele szumu jest w mediach kiedy za wschodni granic Polski pokazywane s zaro ni te cmentarze z pochowanymi rodakami, a tu w opisanych przypadkach jest zupełna cisza.

Wojciech Jachimowicz



Zdewastowany i zaniedbany cmentarz z pomnikiem ofnierz y rosyjskich w latach 90-tych



Na zdj ciu obok: budowa domu jednorodzinne go na miejscu zdewastowane go pomnika i cmentarza

W 1827 roku pod przewodnictwem kupca Karla Heinricha Glaesera rozpoczął się w Nowej Soli budowa huty żelaza. Za czasów Friedricha Wilhelma Krausego fabryka uzyskała wygląd wielkich zakładów. W 1906 roku zainstalowano nowoczesne piece. Produkcja spadła z chwilą wybuchu I wojny światowej.

Biblioteka Techniczna w DZM

Po wojnie nastąpił kryzys, spowodowany zaprzestaniem produkcji zbrojeniowej. Po II wojnie światowej w grudniu 1945 roku zakłady zostały przejęte przez Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego jako Zespół Fabryk Nowosolskich w Nowej Soli. W 1950 roku zmieniły nazwę na Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli.

Aby zapewnić załodze wypoczynek i rozrywki kulturalne odbudowano Zakładowy Dom Kultury, w którym znajdowała się biblioteka, sala kinowa i inne. Oprócz tego zorganizowano szereg zespołów rozrywkowych, których prac kierowała do wiadczona kadra instruktorska.

W Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych istniały dwie biblioteki, pełniące po części różne funkcje - Biblioteka Zakładowego Domu Kultury oraz Biblioteka Techniczna.

Zakładowa Biblioteka Techniczna mieściła się w Komórcu Wynałazczoci. Z biblioteki mogli korzystać wszyscy pracownicy zakładu. Wiemy, iż w roku 1956 korzystało z niej stale 242 pracowników (pracownicy stanowili 60 procent), za najpilniejszym czytelnikiem księżnicy był w tym czasie Zdzisław Skorupa.

Niekiedy wiadomości nabyte z literatury technicznej wykorzystywano praktycznie, np. składając cenne wnioski racjonalizatorskie (choćby z takiej możliwości skorzystali pracownicy o nazwiskach Dziedziewicz i Binder). Bolesław

Biblioteki był brak szaf na właściwe utrzymanie wszystkich księżek.

W 1969 roku zakładowa biblioteka techniczna dysponowała 8232 tomami księżek, posiadała 2230 różnych katalogów i cenników. Stan biblioteki wzbogacały 152 czasopisma techniczne krajowe w ilości 456 egzemplarzy rocznie, doliczając do tego także 30 tytułów czasopism zagranicznych.

Z biblioteki korzystało 830 czytelników, rok wcześniej biblioteka wypożyczyła 7420 księżek i 4123 czasopism. W 1967 roku liczba czytelników wyniosła 703 osoby, rok 1968 to wzrost czytelników do 1709.

Biblioteka nie tylko ograniczała się do przyjmowania lub wydawania księżki. Pracownicy zatrudnione w bibliotece technicznej (Gizela Siedlecka, Janina Urbanska) w 1967 roku udzieliły 1004 informacji, a w 1968 roku 745.

Na terenie zakładu biblioteka posiadała 14 punktów bibliotecznych.

Okresowiświatności bibliotek zakończył się wraz z likwidacją Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych. W 1995 roku Zakładowy Dom Kultury został zlikwidowany. Księżgozbiór bibliotek prawdopodobnie podzielił taki sam los, jak biblioteki zakładowej fabryki nici - został zniszczony, choć tak nie było w rzeczywistości w archiwach osób prywatnych.

WZ

Rady Sołeckie, sołtysi, radni z gminy Nowe Miasteczko oraz proboszczowie z Mycielina i Miłakowa przybyli do Dworu w Szybie 4 lipca 2014 r. na spotkanie integracyjne.

Spotkanie Rad Sołeckich i sołtysów



Zdarzenie rozpoczęło się powitaniem w holu Dworu i zwiedzaniem Kolekcji Instrumentów Muzycznych. Przybyli goście z sołectw w Borowie Wielkim, Borowie Polskim, Koninie, Miłakowie, Popowicach, Rejowie, Szybie i Łukowie.

Podczas rozmów przy ognisku omawiano sytuację w gminie i konsekwencje z tego wynikające. Rozmawiano też o inicjatywach jakie podejmują i planują sołtysi i aktywne Rady Sołeckie. Zrodził się pomysł zorganizowania znaczącej imprezy w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa (European Heritage Days 2014), która wspólnymi siłami odbyłaby się we wrześniu br. w Dworze w Szybie. Temat tego zdarzenia nawiązywałby do oficjalnego hasła EDD w Europie, które brzmi "Dziedzictwo - ródło to samo ci". Warto podkreślić, że obchody EDD były organizowane już kilkakrotnie w latach ubiegłych w Szybie.

Red.

Na zdjęciu obok - uczestnicy spotkania w Szybie

(Fot. Barbara Jachimowicz)

Dodaj kilka zdań do przepelnionego "rozpacz" artykułu Macieja A. Zarbskiego "Dramatyczna sytuacja ruchu regionalnego w Polsce" (MR z marca 2014 roku). Rozumiem gniew autora i podzielam jego opinie na temat wspomnianych w niej form aktywności ludzi zainteresowanych kulturą.

Kto się boi regionalistów

Okazuje się, że towarzystwa regionalne czy sto spychane są przez samorządy, władze wojewódzkie i centralne na margines życia umysłowego. Z okrojonej elitarności przesuwane są do strefy "plebejskiej", by być traktowane instrumentalnie, np. jako narzędzia do prowadzenia rozgrywek personalnych.

Oczywiście nie mamy nic przeciwko temu, aby obywatele pracowali w różnych zawodach i emeryci (nie tak priorytetowo zainteresowani życiem intelektualnym) "pozarządowo" przesyłali swoje wnioski organizacyjne, gdy to pomaga rozwiązywać problemy środowisk lokalnych. Różni się trochę ludzie identyfikujący się z ruchem regionalnym i członkowie organizacji pozarządowych.

Działacze ruchu regionalnego to bardzo często osoby solidnie wykształcone, próbujące swoich sił na polu intelektualnym. Różnego rodzaju organizacje pozarządowe mają natomiast charakter bardziej praktyczny.

Do gremiów regionalistów czy sto dołczą profesoria, uznani ludzie nauki, sztuki. Może w tym dopatrywać się ostrość do władzy względem specyficznych "regionalnych", ordowników kultury. W głowach takich person może się wykluczyć jaka niebezpieczna myśl zakłócająca rytm pracy urzędu i przysparzająca dokuczliwych kłopotów. Subtelnie, rozbija się skupiska osobników "zagadkowych". Przez istnienie takich skupisk - uważają niektórzy - zepsuciu ulegają stosunki międzyludzkie, co z kolei powoduje szkodliwy "wysyp" domniemań, podejrzeń.

Pozytywnie, lecz mniej optymistycznie widzą niektóre kwestie przedstawione przez Macieja A. Zarbskiego. W omawianym tu artykule pisze, że regionalni ci "(...) pracują z wewnętrzną potrzebą i nigdy nie oglądają się na zyski".

Owszem, pieniądze to i szlachetne, ale i równocześnie nie - błąd. Można rzec - stwierdzenie samobójcze. Ludzie w swojej masie nie

uznają, że oferowanie roboty za darmo to postawa budująca. Bardzo wielu uważa, że mamy tu do czynienia z zachowaniem frajerskim; a to nie budzi uznania otoczenia. Wniosek: pracować bez wynagrodzenia, ale utrzymać rozsądne proporcje bezinteresownego zaangażowania się w przedsięwzięcia poprawiające warunki życia konkretnej wspólnoty lokalnej.

Jasne - należałoby mieć nadzieję, iż gdyby aktywności ruchu regionalistów byli częściej zapraszani do współdecydowania o rozdzielaniu funduszy na projekty społeczne, to byłoby w tych sytuacjach więcej klarowności, mniej kumoterstwa i koleśnictwa. Tylko mniej... Pieniądze - we wszystkich okolicznościach - mają ogromny, deprawujący wpływ na życie.

I ostatnia uwaga. Autor omawianego tu tekstu publicystycznego pisze: "(...) domagamy się, aby były [media] obecne na organizowanych przez towarzystwa regionalne imprezach i informowały o nich swoich czytelników". Brzmi to bardzo dziwnie. Przecież media z informacją, przybliżaniem interesujących wydarzeń, są. Jeśli nie musi się fatygować gdzieś tam, wyrażać swoje zdanie, to co warunkuje dopływ środków na funkcjonowanie firmy - myli czytelnik.

Przy temacie "warunki działania regionalistów" chciałoby się postawić kilka znaków zapytania. Od wzmiankowanego, kieleckiego sejmiku regionalistów (niedługo będzie dwa lata...) nie widać żadnych prognoz dla stowarzyszeniowo-kulturalnej aktywności społecznej.

Stanisław Turowski

Impulsem do napisania niniejszego artykułu były relacje z XI Sejmiku Regionalistów Ziemi wiatokrzyskiej w Kielcach, zorganizowanego 21 września 2012 roku. Przypomnijmy, że Ziemi Lubuskiej reprezentował Wojciech Jachimowicz.

ST



11. WYSTAWA
KRAJOWA
12.05 - 12.06.2014

W Galerii Ekslibrisu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Warszawie miała miejsce 11. Wystawa Krajowa Twórczości Bibliotekarzy (wernisaż wystawy 12 maja 2014 roku).

Przeгляд pasji twórczych bibliotekarzy

Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Miejska Biblioteka Publiczna w Warszawie tym razem zaprosili bibliotekarzy do publicznego zaprezentowania swojego dorobku twórczego i kolekcjonerskiego. Na wystawie można było obejrzeć prace twórcze siedemnastu bibliotekarzy - prace artystyczne, fotografie, rękodzieło, publicystyka i kolekcje. Założonym celem zorganizowanego przeglądu było ukazanie zainteresowania środowiska zawodowego bibliotekarzy.

Na wystawie można było zobaczyć dorobek publicystyczny związany z Merkurium Regionalnym Marii Wasik z Zielonej Góry (członek Rady Naukowej Merkurium Regionalnego), która zaprezentowała mi także innymi publikacje zamieszczone w naszym czasopiśmie.

Prezentowano też kolekcję zakładek zgromadzoną przez Marię Borowską z Agania, czy malarstwo Henryka Łasko z Przemysła. Zgromadzone prace pochodziły od bibliotekarzy z Olsztyna, Gorzowa Wielkopolskiego, Szczecina, Warszawy, Ostrowa Lubelskiego, Agania, Żłotnika, Zielonej Góry i oczywiście z Warszawy.

Red.

Co si dzieje w demokratycznym establiszmentcie na szczytach władzy to mieli my okazj posłucha na nagraniach w warszawskiej restauracji. Ostatnio słu by specjalne bardzo interesuj si osobami, które robi wpisy na Facebooku o działalno ci władców kraju.

Demokracja rodem z krzaków

Na poziomie gminnym w zasadzie jest jeszcze gorzej. Władze gminne i powiatowe zajmuj si najbardziej prowadzeniem działa zapewniaj cych im pozostanie na nast pn kadencj . W tym kontek cie przed ko cem mijaj cej kadencji otwiera si nowe drogi wybudowane niekoniecznie przez samorz dy, chwali si wyrwanymi funduszami z Unii i przedstawia w finansowanych z gminnej kasy tygodnikach u miech ni te twarze burmistrzów, prezydentów lub wójtów oraz wzrosty we wszelkich dyscyplinach, które tylko mo na zaprezentowa w dogodnym wietle.

Rozlazła si ta demokracja te i na co "ambitniejszych" lokalnych aktywistów. Ci ostatni pod przebraniem społecznych działaczy wyrwywaj z wszelkich fundacji i resortów fors na tak zwan działalno statutow pozakładanych przez siebie stowarzysze , które w swoich nazwach umieszczaj słowa o demokracji. Bardziej by tu pasowała nazwa stowarzyszenia o charakterze zarobkowym, ale to zapewne by nie przeszło w propagandzie.

Nawet w tak małej wsi jak Szyba powstało stowarzyszenie z demokracj w nazwie, przy okazji likwiduj c dot d dobrze

działaj ce, i wyrzucaj c z nowych szeregów kilku zało ycieli poprzedniego, którzy o mielili si zapyta , aspiruj c do prezesury mieszkank , o podział pieni dzy, które pojawiły si na horyzoncie.

Sama rejestracja odbyła si w wielkim popłochu i prawie potajemnie, a powtarzaj ce si nazwiska na li cie zało ycieli wiadczy o rodzinnym charakterze tej organizacji. Rzecznik prasowy starostwa powiatowego w Nowej Soli dwukrotnie zmieniał zdanie zapytany o termin rejestracji stowarzyszenia przed zebraniem zało ycielskim.

Jeszcze ciekawiej wygl da sprawa odpowiedzialno ci finansowej prezesa stowarzyszenia, a w zasadzie jej brak. Jej stan maj tkowy mo na zobaczy na BIP-e s siedniej gminy, gdzie ostatnio była zatrudniona za czasów aresztowanego wójta.

Taka to wychodzi demokracja w wydaniu rodem z krzaków - a mogło by by na prawd demokratycznie. Takich demokracji jest wokoło pod dostatkiem, tylko czy o taki dostatek chodzi?

Kamil Waks

Obchody MDOZ



W tym roku wojewódzkie obchody Mi dzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków (30.04.2014r.) odbyły si w Ł knicy. Organizatorami byli Piotr Kuliniak Burmistrz Ł knicy i dr Barbara Bielinis-Kope Lubuski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Jednym z punktów uroczysto ci było przejez cie tras geoturystyczn "Dawna Kopalnia Babina". Na fotografii drewniana wie a widokowa zbudowana na trasie geoturystycznej.

Red.

65 lat biblioteki w Długiem



Biblioteka w szkole podstawowej w Długiem (9.05.2014 r.) obchodziła 65. rocznic swojego istnienia. Go cie i czytelnicy zapoznali si z histori i dorobkiem placówki. Wr czono podzi kowania dla zasłu onych współpracowników biblioteki i nagrody dla uczniów bior cych udział w zorganizowanym konkursie. Atrakcj była "Parada Bajek". Kilkunastu poprzebieranych, w stroje charakterystyczne dla bohaterów bajek, uczniów paradowało przed zgromadzon publiczno ci .

Red.

Tym razem uczestników IX Ogólnopolskich Posiadów w cieniu Bartka (jednego z najstarszych d bów w Polsce), które odbyły si w Zagna sku 17 maja 2014, pogoda nie rozpieszczała. Mimo tego frekwencja dopisała. Przybyło ponad 30 osób z całej Polski i Litwy.

Deszczowe niezwykle IX Posiady

Tematem cz ci merytorycznej Posiadów była Insurekcja Ko ciuszkowska w 220. rocznic .

Go ci powitał gospodarz i organizator IX Posiadów dr Maciej A. Zarbski. Jako pierwszy głos zabrał Eugeniusz Skoczec - działacz Unii Ko ciuszkowskiej z Raclawic. Omówił mi dzy innymi kwestię pochodku doczesnych szcz tów Tadeusza Ko ciuszki.

Prof. Andrzej Tyszka z Podkowy Le nej przedstawił insurekcję warszawską zwracając uwagę na jej krwawy przebieg. Powstanie rozpoczęło się niezwykle zaciętymi walkami, podczas których zginęło 2500 Rosjan i około 1000 Polaków. Mówca podkreślił znaczenie cechu rzemieślników warszawskich z charyzmatycznym szewcem Janem Kilińskim. Przywołał krwawą zemstę ludu warszawskiego na zdrajcach Polski. Powieszono wówczas czterech sługusów Moskwy; w ród nich bę inflanckiego Józefa Kossakowskiego, Józefa Ankwicza, marszałka Rady Nieustającej, Józefa Zabiełły, marszałka Generalno ci Litewskiej oraz gen. Piotra Oarowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Następnie dr Maciej A. Zarbski omówił przebieg Insurekcji Ko ciuszkowskiej na Ziemi Staszowskiej, w tym pobyt wojsk powstańczych w Połacu i ogłoszenie Uniwersału Połanieckiego. Stanisław Całus z Czestochowy skoncentrował się na szczegółowym omówieniu bitwy pod Szczekocinami, zatrzymując się na zagadnieniach taktyki wojsk rosyjskich zastosowanej przez nich w tej nierozstrzygniętej bitwie, zakończonej odwrotem wojsk powstańczych.

Bogdan Dworak z Zawiercia skoncentrował się m.in. na fakcie, że do braku sukcesów w powstaniu (w tym nierozstrzygniętej bitwy pod Szczekocinami) i w konsekwencji do jego załamania przyczyniło się zjednoczenie sił Rosji z Prusami, które w obliczu zwycięskich walk powstańczych (potyczki pod Połacem, bitwa pod Raclawicami) wysłały na pomoc wojskom rosyjskim swojej armii.

Maciej A. Zarbski przypomniał, że w 1994 r. Staszowskie Towarzystwo Kulturalne zorganizowało na 200-lecie Insurekcji szereg imprez na Ziemi Staszowskiej skierowanych głównie do młodzieży. Kolejny mówca, Wojciech Jachimowicz z lubuskiego podkreślił, że Tadeusz Ko ciuszko jest tam postacią podrzchnikową, encyklopedyczną, ale nie emocjonalną. Słuchając jego imienia, jest patronem szkół i to jest wszystko. Jego nazwisko nie wywołuje, podobnych jak w Polsce centralnej i wschodniej, emocji. Powodem są inne uwarunkowania historyczne, inne potrzeby kulturowe i obywatelskie inicjatywy. Zaistniał tam np. ruch Nowa Amerika opierający swoją działalność artystyczno-społeczną na terenach pogranicza na zasadzie performance. Została przygotowana specjalna mapa miejscowo ci strefy transgranicznej. Po stronie polskiej wpisano zniemczone nazwy miejscowości, po niemieckiej - spolszczone. I to wszystko nawzajem się przenikając daje nowe wartości, mające kapitalne znaczenie dla obustronnych, partnerskich stosunków między miastami pogranicza w przyszłości.



Na zdjęciu z lewej dr Maciej Zarbski i prof. Andrzej Tyszka podczas IX Posiadów w Orodku Regionalizmu w Łodzi.

Jan Jadach z Kielc przedstawił stan badań nad Powstaniem Ko ciuszkowskim stwierdzając, że jest wiele niewyjaśnionych pytań co do charakterystyki osoby Tadeusza Ko ciuszki. Odniósł się również do prac młodzieży staszowskiej na temat Tadeusza Ko ciuszki w ogłoszonym w 1994 roku konkursie skierowanym właśnie do tej grupy wiekowej.

Podsumowując sesję, Maciej A. Zarbski wyraził satysfakcję z jej przeprowadzenia, zwracając uwagę na wysoki poziom przedstawionych doniesień oraz podkreślił znaczenie referatu nieobecnego prof. Henryka Kocójca z Katowic, a opublikowanego w ostatnim numerze "Gości w tokrzyskiego". Rozdając wszystkim obecnym aktualny numer "Gości" zarekomendował ten referat (W 220. rocznic powstania ko ciuszkowskiego) i zapowiedział, że zostanie zamieszczony w publikacji Biblioteki w tokrzyskiej. Andrzej Tyszka omówił swoją pracę "Ja i reszta świata". Irena Duchowska z Kiejdan przedstawiła genezę powstania tomiku "Sentymenty". Poinformowała o trudnej sytuacji Polaków na Litwie, której władze lekceważyły europejskie standardy stosowane wobec mniejszości narodowych. Podkreśliła bezradność polskiego MZS w tej sprawie. Lucyna Kukomska z Płocka zaprezentowała album "Nie tylko Włocławek" oparty o bogatą fototekę Dariusza Ossowskiego.

W czci artystycznej wystąpił tenor Teatru Wielkiego w Łodzi Dominik Sutowicz, który przy akompaniamencie Artura Jaronia wykonał pieśń z muzyki Moniuszki i Karłowicza.

Zaprezentowano także wystawy: migawki z podróży po kontynentach świata w obiektywie M. Zarbskiego. Posiady zakończył poczęstunek zaserwowany przez znakomitą kuchnię dr Ludomiry Zarbskiej i wspólne śpiewanie pieśni przy akompaniamencie Eugeniusza Elerowskiego z Sieradza.

Opr. redakcyjne "Gości w tokrzyskiego"



A na słupie nie mieszczą się urządzenia do inwigilacji ludzi na ulicy. Taki obrazek uchwycony w Poznaniu nie jest niczym odosobnionym w tej dyscyplinie działalności samorządów.

Limeryk Lecha Tylutkiego

Pewien wojewoda co miał dobry słuch,
spacerował po urzędzie jak duch.
Straszył swoich podwładnych,
tylko nie tych ładnych.
Mówił, że to z powodu natrętnych much.

Kultura i polityka

Członkowie naszej redakcji, na zaproszenie Instytutu Zachodniego w Poznaniu, wzięli udział w międzynarodowej konferencji (11-12.06.2014r.) zatytułowanej "Kultura i polityka kulturalna w Polsce i Niemczech po przełomie 1989 r."

Podczas obrad w licznych referatach przedstawiono zagadnienia dotyczące przemian w kulturze i krajobrazie kulturalnym w Polsce i w Niemczech po 1989 roku. Podjęto próby odpowiedzi na pytania o współczesnych wyzwaniach polityki kulturalnej. Mówiono również o zakresie opieki państwa i instrumentach wspierających działalność artystyczną i twórczą, o potrzebie dialogu między decydentami i ludźmi kultury. Zajmowano się tymi kwestiami i barierami kształtowania polsko-niemieckiej wymiany kulturalnej w zmienionych warunkach politycznych i technologicznych - media elektroniczne.

Red.



Festiwal Poezji śpiewanej

W Kiszycy Leńskiej (gmina Międzyrzecz), z inicjatywy księdza dra Jacka Błażkiewicza, wspieranego przez sołtysa Andrzeja Paszkowskiego i stowarzyszenie "Kiszycy Leńska Sobie i Słusiam" (14 czerwca 2014r.) odbył się IV Festiwal Poezji śpiewanej. Oprócz programu muzycznego i prezentacji swoich utworów przez lubuskie literatów, na zakończenie wystąpił zespół młodzieży o nazwie "Bombastic" z Bukowca, który zaprezentował widowisko z ogniem.

Red.

Na fotografii obok - scena z ogniem z występu grupy "Bombastic"



MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz
Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko
e-mail: merkuriusz_regionalny@op.pl **tel.:** 603930962
Redaguje: Wojciech Jachimowicz - **red. naczelny**, zespół
Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji
Przewodniczący Rady Naukowej MR: dr Mieczysław Wojecki
 Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07
 Merkuriusz dostępny na stronie: www.jachimowicz2006.jimdo.com
 Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.

